

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 52)

z dnia 14 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 52)

14 września 2021 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Tchórzewskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rozwoju i Technologii o realizacji ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji wraz z przedstawieniem aktualnych, zatwierdzonych planów rozwoju inwestycji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Piechowiak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami oraz **Krzysztof Madej** doradca ekonomiczny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka, Izabella Kulesza-Rozesłaniec** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Stwierdzam kworum.

Przypominam państwu, że zgodnie z decyzją marszałek Sejmu posiedzenia komisji i podkomisji zwołane po dniu 16 czerwca br. prowadzone są na zasadach ogólnych, określonych w regulaminie Sejmu, co oznacza, że nie ma możliwości zdalnego udziału w posiedzeniu i zdalnego głosowania poprzez tablet czy komórkę. Głosowanie może odbywać się wyłącznie poprzez podniesienie ręki i przeliczenie przez sekretarzy głosów lub w sposób elektroniczny przy użyciu legitymacji poselskiej i aparatury stojącej przed państwem na stole. Przypominam również, że w przypadku członków Komisji zabranie głosu możliwe jest poprzez zalogowanie się legitymacją, natomiast goście chcący zabrać głos muszą przyłożyć pastylkę z lewej strony głośnika, żeby aktywować mikrofon.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra rozwoju i technologii o realizacji ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji wraz z przedstawieniem aktualnie zatwierdzonych planów rozwoju.

Szanowni państwo, chciałbym powitać naszych gości. Witamy pana ministra Grzegorza Piechowiaka, sekretarza stanu z Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Witamy towarzyszące osoby z ministerstwa – panów Łukasza Wycecha, Łukasza Gałczyńskiego i Bartłomieja Starca. Witamy pana Krzysztofa Madeja z Najwyższej Izby Kontroli.

Szanowni państwo, chciałbym zapytać, czy są uwagi do porządku dziennego. Nie widzę, nie słyszę, więc uznaję porządek dzienny za przyjęty. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu.

Przystępuję do realizacji porządku dziennego. Informuję, że dzisiejszy porządek dzienny był ujęty w planie pracy Komisji.

Proszę szanownego pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, już 25 lat funkcjonują specjalne strefy ekonomiczne w Polsce, a od 2018 r. polska strefa inwestycji. Dwadzieścia pięć lat funkcjonowania stref ekonomicznych to bardzo istotny wkład w rozwój polskiej gospodarki, która jest dzisiaj liderem wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej. Nowe zakłady produkcyjne, korzystające ze zwolnień podatkowych, mogły zwalczyć bezrobocie i rozwijać nasze małe ojczyzny, co potwierdzają twarde dane.

Pierwsza polska specjalna strefa ekonomiczna (SSE) powstała we wrześniu 1995 r. w Mielcu, a w kwietniu 1996 r. wydano pierwszą decyzję administracyjną. Specjalne strefy ekonomiczne utworzone do końca 1997 r. zajęły ogółem powierzchnię zaledwie 6 tys. ha. W ciągu kolejnych lat ukształtował się system 14 stref, które swoim zasięgiem objęły prawie 30 tys. ha, tj. około 0,08% powierzchni całej Polski.

Kolejne nowelizacje ustawy oraz rozporządzeń strefowych reagowały na bieżące wyzwania. I tak w 2018 r. dokonano kompleksowej reformy instrumentu strefowego. Od tej pory w Polsce funkcjonuje polska strefa inwestycji (PSI).

W tym czasie strefy stale poszerzały zakres swojej działalności, działając na coraz to nowych obszarach, tworząc podstrefy i parki inwestycyjne w kolejnych gminach, a także zwiększając skalę swojej działalności. Od kwietnia 1996 r. wydano 5416 zezwoleń i decyzji. Natomiast kwota zadeklarowana przez przedsiębiorców na inwestycje w tym czasie to 190 mld zł. W rozwój infrastruktury lokalnej zainwestowano 5,6 mld zł dzięki współpracy ze strefami. Spółki zarządzające strefami wydatkowały 33% z tej kwoty, tj. około 1,9 mld zł. We wszystkich SSE utworzono łącznie 407 tys. nowych miejsc pracy. Kolejnych 468 tys. miejsc pracy utworzono w regionach dzięki obecności stref, czyli nie bezpośrednio u przedsiębiorców strefowych, ale w firmach współpracujących z tymi strefami.

W maju 2018 r. Sejm przyjął ustawę o wspieraniu nowych inwestycji, która w naturalny sposób zastąpiła ustawę o specjalnych strefach ekonomicznych i uczyniła cały kraj wielką strefą ekonomiczną, tzw. polską strefą inwestycji.

Trzy definicje, które chciałem państwu przedstawić dla lepszego zrozumienia tego problemu. Pierwsza rzecz to instrument strefowy – nic innego, jak robocze określenie wszystkich działań związanych ze wsparciem udzielanym w ramach SSE, niezależnie od tego, w jakim reżimie prawnym są one udzielane.

Drugie pojęcie to znane nam wszystkim SSE, tj. 14 spółek, które są współwłasnością samorządów i Skarbu Państwa. Według ustawy z 1994 r. spółki udzielały wsparcia tylko na określonych w rozporządzeniu działkach, dlatego często spółkę utożsamiano z parkami inwestycyjnymi, w których działały. Dodam tutaj, że od 1996 r., jak strefy powstawały, było tak, że one wybierały sobie tereny inwestycyjne w Polsce w porozumieniu z gminami. Powstało trochę zamieszania, bo nagle się okazało, że Wałbrzyska Strefa Ekonomiczna miała swoje tereny – powiedzmy – gdzieś na terenie Wielkopolski, Pomorska Strefa Ekonomiczna gdzieś tam na terenie województwa kujawsko-pomorskiego czy jeszcze dalej. To były tylko te tereny, które były w rozporządzeniu Rady Ministrów. Natomiast PSI to jest sformułowanie, które powstało w 2018 r. Ma ono za zadanie też pokazać, że dzisiaj przedsiębiorca może otrzymać zwolnienie podatkowe na terenie całego kraju. Podczas debaty parlamentarnej niektórzy z państwa pytali, czy np. Jaworzno, czy jakaś inna miejscowość może być w takiej strefie. Od 2018 r. mówimy, że wszystkie miejscowości w Polsce – duże, małe, średnie, jakiegokolwiek – należą do PSI. Inwestowanie na tych terenach jest związane z tym, że każda z tych inwestycji może otrzymać wsparcie. Nadal jednak obsługą inwestorów zajmuje się 14 spółek zwanych potocznie strefami ekonomicznymi, które zarządzają tymi obszarami. Od 2018 r. odnajdują się one już w nowej rzeczywistości prawnej, podnosząc jakość i zakres obsługi przedsiębiorców i współpracy z samorządami. Dzięki temu realizują skutecznie stawiane im w ustawie cele szczegółowe.

Od 2018 r., kiedy to powstała PSI, wydano łącznie 1115 decyzji o wsparciu. Rok 2021 jest rokiem rekordowym. Do końca sierpnia br. wydano już 307 takich decyzji. Łączna kwota pieniędzy zainwestowanych w PSI od 2018 r. to jest 49,6 mld zł. Do końca sierpnia br. wydatkowano już kwotę 13 289 000 tys. zł. Jeżeli chodzi o zatrudnienie, od 2018 r. we wszystkich firmach, które zainwestowały, to liczba 22 463 pracowników, do końca sierpnia br. to są 7684 osoby. Tak jak powiedziałem, rok 2018 jest rzeczywiście rokiem wyjątkowym. Chcę powiedzieć, uprzedzając już pytanie, że to jest też rok, gdzie 65% wszystkich inwestycji to są polskie inwestycje, które otrzymały wsparcie. Są to polskie firmy. Z roku na rok widać, że jest ich też coraz więcej. Dlatego to nas bardzo cieszy, że nie tylko firmy zagraniczne otrzymują wsparcie, ale jest coraz więcej firm polskich.

Z danych statystycznych podam jeszcze, jak to było w poprzednim roku 2020. Jeżeli w tym roku, tak jak podałem, jest 307 decyzji wydanych do końca sierpnia, to przez cały

rok 2020 tych decyzji było wydanych 372, czyli widać, że już praktycznie się zbliżamy. Myślę, że we wrześniu przekroczymy tę liczbę. Porównując deklarowaną wartość inwestycji, za ubiegły rok to było łącznie 15 180 000 000 zł, a do końca sierpnia mamy już kwotę 13 289 000 000 zł. Jeżeli chodzi o zatrudnienie, to w całym roku 2020 było 5895 osób, a do końca sierpnia br. mamy już liczbę 7684 osób. To jest wzrost o 173%, czyli widać, że tych inwestycji mamy coraz więcej.

Teraz chcielibyśmy państwu przedstawić krótką prezentację. Ona jest dosyć spora, ale pokażemy najciekawsze rzeczy. Poproszę pana dyrektora Gałczyńskiego, żeby nam tę prezentację przedstawił. Będzie ona dotyczyła PSI. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Inwestycji MRiT Łukasz Gałczyński:

Dzień dobry. Witam. Łukasz Gałczyński, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Inwestycji, odpowiedzialnego za nadzór merytoryczny nad strefami.

Na początek chciałem jeszcze dodać, że przedłożyliśmy do państwa dyspozycję dwa materiały. Jeden materiał to jest dość krótka broszurka. One leżą na stole prezydyjnym. Są do wzięcia. Możemy je też oczywiście dostarczyć.

To jest dość krótka broszura informacyjna dotycząca dwóch podstawowych instrumentów wsparcia, jakie mamy do dyspozycji, a mianowicie zwolnienia podatkowego w ramach stref ekonomicznych, obecnie PSI, czyli tego, o czym pan minister powiedział, a także grantu w ramach „Programu wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej”. Ponieważ oba instrumenty są u nas, to dokładamy starań, żeby one były w miarę skorelowane pod względem wymogów i oczywiście efektów tego, co przedsiębiorcy robią. To jest materiał nr 1.

Materiał nr 2 to jest tego typu broszurka, która jest nieco dłuższa. Najmocniej przepraszam za jej niską jakość graficzną, ale ona jest w trakcie przygotowania, więc został wydrukowany wariant roboczy bez stosownych odbiorów, dlatego niektóre zdjęcia są niskiej jakości. Niemniej treść jest chyba najważniejsza i ona dość dobrze oddaje to, co chcielibyśmy państwu zaprezentować. Zawiera z grubsza to, co się znajduje w dzisiejszej prezentacji, którą za chwilę omówię oraz to, co już pan minister tutaj wskazał. Obejmuje ona 25 lat historii stref i pokazuje to od strony różnorodnej, zarówno pod kątem oceny jakościowej, na którą sobie pozwoliliśmy w oparciu o niedawno dokonaną ewaluację działalności stref, jak i na podstawie twardych danych liczbowych wynikających czy to z tego, co zaraz będzie w prezentacji, czy też z badań prowadzonych w ramach ewaluacji.

Trzy najważniejsze wskaźniki, którymi zawsze się posługujemy, omówił już pan minister. To jest oczywiście liczba decyzji, deklarowana wartość nakładów inwestycyjnych i liczba nowych miejsc pracy, jakie przedsiębiorcy deklarują utworzyć. Należy też przy tym dostrzec, że deklarowana nowa liczba miejsc pracy nie uwzględnia w tym wypadku miejsc pracy, które przedsiębiorca zobowiązuje się utrzymać. Jest to bardzo istotny element, a mianowicie każda decyzja o wsparciu, podobnie jak wcześniej zezwolenie, jeśli to nie jest inwestycja zupełnie nowa, stawiana na gołym polu, ale reinwestycja, oznacza, że przedsiębiorca wskazuje, jaką liczbę pracowników zatrudnia i zobowiązuje się do bezwzględnego utrzymania tego poziomu zatrudnienia oraz stworzenia nowych miejsc pracy. Zatem od razu na wstępie uprzedzając, bardzo często pojawiają się pytania, jak ta nowa liczba miejsc pracy jest skorelowana z miejscami czy to likwidowanymi, czy to przenoszonymi. O tym mowy być nie może. Nowe miejsca pracy oznaczają przyrost netto w stosunku do już utrzymanego zatrudnienia. Jest to bardzo istotny element.

Z wniosków warto jeszcze zaprezentować to, co wynika jasno z prezentowanych wykresów, a mianowicie, że instrument pomocowy w dobie pandemii COVID zdał egzamin. Pomimo pewnego wyhamowania, oczywiście w krytycznym momencie pandemii, przedsiębiorcy ostatecznie jednak ruszyli z inwestycjami. Wykazali, że pomoc publiczna przynosi wymierny efekt, bo jak wiemy, jeśli chodzi o ogólny poziom inwestycji w kraju, przyrost wolumenu inwestycji troszeczkę wyhamował. Natomiast w przypadku pomocy publicznej w roku 2020 w stosunku do roku 2019 mamy minimalny, ale jednak wzrost, a w roku 2021 mamy już wyraźne odbicie na każdej z płaszczyzn, którą tutaj prezentujemy. Mało tego, jeśli chodzi o liczbę nowych miejsc pracy, to przedsiębiorcy

je utrzymali, zatem najważniejszy element, czyli wywiązywanie się ze zobowiązań podjętych jeszcze przed pandemią, został zrealizowany. Jako ministerstwo staraliśmy się zająć dość twarde stanowisko w tym zakresie, uznając, że w dobie pandemii priorytet mają jednak pracownicy i interes społeczny. W związku z tym, pomimo iż wielu przedsiębiorców, zwłaszcza w początkowej i ostrej fazie pandemii, zgłaszało potrzebę znacznego uelastycznienia przepisów, tak się nie stało. Skutkiem tego, jak widzimy, nie zanotowaliśmy upadłości i wygaszeń decyzji czy zezwoleń. Zanotowaliśmy za to wyraźne utrzymanie korzystnych tendencji.

Pan minister wspomniał również o stabilnym udziale polskich firm, szczególnie sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), zarówno w liczbie, jak i w wartości inwestycji. Jest nieznaczny spadek w miejscach pracy, ale tutaj, jak widzimy, dochodzi o wahnięć. To jest także instrument strefowy, co chcemy państwu wyraźnie powiedzieć. Zławszcza PSI zdecydowanie lepiej wpisuje się w oczekiwania polskich przedsiębiorców, szczególnie małych i średnich, u których zarówno liczba inwestycji, jak i wartość nakładów przejawiają korzystne tendencje. Nie chcę powiedzieć, że to liniowo rośnie, bo widzimy na niniejszym wykresie, że ten wzrost nie jest liniowy. Momentami wręcz możemy odnotować pewien spadek. Natomiast widzimy przede wszystkim, że jest duże zainteresowanie ze strony polskich przedsiębiorców. Dlaczego jest to tak istotne? Mianowicie dlatego, że początkowo strefy, jak zapewne państwo pamiętają, w latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych były instrumentem, który ze względu na pewne wymogi kojarzył się raczej z inwestycjami dużych przedsiębiorców, niewątpliwie też z przyciąganiem bezpośrednich inwestycji zagranicznych, co miało swoje plusy i minusy. Obecnie, oprócz przyciągania zagranicznych inwestorów, co zawsze jest postrzegane jako korzystne w ujęciu neoliberalnym gospodarczo, mamy również znaczne zainteresowanie polskich małych i średnich firm.

Musimy też uczciwie powiedzieć, że nadrzędnym celem wszelkich instrumentów polityki inwestycyjnej państwa na ten moment, zgodnie ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, jest wspieranie polskich firm małych i średnich w kierunku przeskalowania. Oczywiście naturalnym rozwojem polskiej firmy – przeskokowanie z małego do średniego, a następnie do dużego – jest jej internacjonalizacja, czyli zbudowanie trwałej pozycji rynkowej. Nie w każdym sektorze każda firma ma takie dążenia, niemniej wydaje się, że to jest pewna standardowa wizja rozwoju dla firm.

Jak pokazuje niniejszy wykres, PSI w te dążenia się wpisuje. Wykazaliśmy to również w przypadku tej broszury, o której wspominałem wcześniej. Możemy zajrzeć na ostatnią stronę. Tam jest skorelowana informacja wykazująca, że średni przyrost dochodów gmin, które współpracowały ze strefami, z tytułu podatków wyniósł odpowiednio dla PIT i CIT 58% i 103%. Co to oznacza w praktyce i jak to rozumiemy? Mianowicie rozumiemy to tak, że firmy, pomimo iż początkowo uzyskują zwolnienia podatkowe, szczególnie w zakresie CIT, bo 96% firm strefowych rozlicza się właśnie w ramach CIT, w ostatecznym rozrachunku w perspektywie średnio- i długoterminowej uzyskują efekt przeskalowania, w związku z czym ich przychody są większe. Kiedy więc dochodzi do momentu, w którym odpowiednia ulga podatkowa wygasa i przedsiębiorca podatek zapłacić musi, jest on wyższy niż w przypadku firm, które ze stref nie korzystają i zwolnień nie mają, rozwijają się więc – być może lepiej lub gorzej – liniowo, ten podatek jest nieco mniejszy niż w przypadku firm, które początkowo tego podatku nie płać.

Tutaj mamy z kolei dane w podziale na strefy, bo oczywiście zawsze jest pewna rywalizacja naturalna między strefami i regionami. W ramach tej broszury, o której przed sekundą mówiłem, również jest dostępna mapa podziału. Ona jest w prezentacji, natomiast już nie będę teraz przesłakiwał slajdów i do niej wracał. Jeśli spojrzymy na tę broszurę, na stronie szóstej widzimy na dole po lewej stronie obszar inwestycyjny w ramach SSE, czyli to, co pan minister mówił – 0,08% powierzchni kraju, w bardzo dużej liczbie rozdrobnionych, stosunkowo małych działek, które musiały być wciągane do odpowiedniego rozporządzenia, aby móc na nich uzyskać ulgę, kontra obszar inwestycyjny w ramach PSI, o którym pan minister wspomniał – cały kraj jest strefą, a poszczególne powiaty są przypisane do zarządzających obszarami, czyli starych SSE,

które opiekują się inwestorem na danym terenie. W związku z tym widzimy tutaj, jak wyglądają strefy w podziale na poszczególne lata.

Tu już się skoncentrowaliśmy *stricte* na PSI, za wyjątkiem roku 2018, gdzie mamy SSE i PSI. To są dane o decyzji o wsparciu za lata 2019–2021. Jak widzimy, największą liczbę inwestycji mają Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Euro-Park Mielec oraz Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna. Z kolei trzy strefy z największą wartością inwestycji to również strefa katowicka, ale także Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna oraz Euro-Park Wisłosan.

Jednym z zadań, jakie były postawione przed PSI w ramach ustawy o wspieraniu nowych inwestycji, było wprowadzenie mechanizmu wsparcia dla średnich miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze. To jest oczywiście skorelowane z ogólną polityką rozwojową i „Strategią dla Odpowiedzialnego Rozwoju”. Początkowo były 122 takie miasta. Obecnie jest ich 139. Jak widzimy na wykresie, miasta te przyciągają inwestycje i to widać tutaj gołym okiem. Ta tendencja również nie jest jednolita, natomiast utrzymuje się stosunkowo stały poziom w przypadku liczby decyzji w granicy 20–30% i analogicznie, jeśli chodzi o wartość inwestycji. Jeśli chodzi o nowe miejsca pracy, oczywiście tendencja jest nieco bardziej rozchwiana, natomiast widzimy też, że liczba miast...

U góry po lewej widzimy mapę, na której w ramach województw wpisano liczbę miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze. Jak więc widzimy, pomiędzy poszczególnymi strefami i województwami istnieją pewne dysproporcje, niemniej jednak średnie miasta tracące funkcje społeczno-gospodarcze to około $\frac{1}{5}$ liczby i wartości inwestycji realizowanych w ramach PSI.

Nie chcę powiedzieć, że drugim regionem, który był wykluczony, ale była wyraźna dynamika rozwarstwienia w procesach rozwojowych... Województwa Polski wschodniej mogą się pochwalić około 30% wszystkich inwestycji w ramach PSI o wartości około 16% wszystkich zadeklarowanych nakładów inwestycyjnych. Musimy uczciwie powiedzieć, że jednym z nadrzędnych celów wpisanych do oceny skutków regulacji ustawy o wspieraniu nowych inwestycji było nie tyle zmniejszenie dysproporcji między wschodnią Polską a resztą kraju, ale raczej wyhamowanie negatywnych tendencji. Można powiedzieć, że założenia były realne, ale były one skorelowane. Nie zakładano od razu cudownych wzrostów. Zakładano po prostu stabilne wyhamowanie niekorzystnych tendencji, które występowały. Wydaje mi się, że wartość 30% wszystkich inwestycji na 16% nakładów pokazuje, że ten cel udaje się stopniowo realizować. Co jest bardzo istotne, taka dysproporcja między wartością nakładów na inwestycje (16% w skali kraju) a liczbą inwestycji (30%) sugeruje też, co naturalne, że znaczna część inwestycji to są inwestycje małe i średnie. Czyli to, co jest najcenniejsze, a mianowicie zagnieżdżanie inwestycji i rozwijanie polskich MŚP. Polska wschodnia przyciąga to, co najcenniejsze w przypadku PSI, stąd stosunkowo duża liczba i umiarkowanie korzystna wartość inwestycji.

Pan minister wspominał, że cała Polska jest strefą inwestycji. Co widzimy na mapie, przedsiębiorca może zainwestować na każdym terenie, nie tylko na działkach, które są wskazane w rozporządzeniu, ale również na działkach własnych, dzierżawionych czy kupowanych od innych instytucji. Nie musi się wpisywać do rozporządzenia. Nie musi to być teren wskazany przez strefę. Mówiąc krótko, przedsiębiorca może wyjść poza tereny strefowe, poza parki inwestycyjne wpisane w rozporządzenie. Widzimy, że ten bardzo istotny cel, stanowiący fundamentalną zmianę dla funkcjonowania SSE, został zrealizowany. W 2020 r. 59% wartości inwestycji znalazło się poza terenem dawnych SSE. Obecnie to jest około 39%. Z kolei, jeśli chodzi o liczbę inwestycji, to aż 67% było poza terenem dawnych stref z rozporządzenia. Obecnie to 57%.

To wszystko to jest plus i minus. Jak zawsze medal ma dwie strony. W sprawozdaniu z realizacji ustawy o SSE jednym z kluczowych elementów jest nadal poziom zagospodarowania, który koreluje z tym slajdem, który w tym momencie prezentujemy, w zakresie takim, że jeśli przedsiębiorca... Z jednej strony chcemy, żeby spółki strefowe wyprzedawały tereny, które uprzednio posiadały, bo jest naturalne dążenie do tego, żeby one rozwijały się dalej jako spółki i pozyskiwały kapitał, który będą mogły reinwestować w kolejne parki inwestycyjne czy też w infrastrukturę lokalną, więc chcemy, żeby się

tego pozbywały. Z drugiej strony nadrzędnym celem ustawy było szersze otwarcie się na przedsiębiorców, którzy nie mieli po drodze z terenami strefowymi, i ich wyjście poza strefę. Z jednej strony więc 67% liczby inwestycji poza strefami cieszy, a z drugiej strony szara część na dole wykresu tak naprawdę pokazuje, że wciąż tereny należące do SSE są zagospodarowywane, w związku z czym one w naturalny sposób są wyprzedawane i w związku z tym pozyskują kapitał, a poziom zagospodarowania stref stale rośnie.

Tu są moje dane kontaktowe, bo wybrnęliśmy do końca, więc gdyby były jakiegokolwiek pytania na roboczo, oczywiście zachęcam do ich zadawania, oprócz formalnej drogi w postaci interpelacji czy jakichkolwiek innych zapytań. Pozostajemy w pełni do państwa dyspozycji.

Może jeszcze wróciłbym tylko do... Mam nadzieję, że uda mi się w miarę szybko wrócić do co ciekawszych slajdów, zabierając państwu pięć minut. Nie będziemy oczywiście prezentować państwu wszystkich slajdów, bo byłoby to niemożliwe. Natomiast na szybko pokażę warunki inwestycyjne w Polsce. Jeśli chodzi o ofertę pomocy publicznej, dzięki uprzejmości firm konsultingowych udało nam się pozyskać informacje w tym zakresie bez dodatkowych opłat i kosztów. Firmy konsultingowe dokonały pewnych analiz polskiej oferty inwestycyjnej i wspierania inwestycji. Wykazały, że jest ona stosunkowo dobrze rozbudowana, szczególnie z uwagi na konkurentów z innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, jeśli chodzi o przyciąganie, a zdecydowanie lepiej rozwinięta niż w przypadku państw Europy Zachodniej, choć to akurat wynika z regulacji unijnych i konieczności dostosowania ich do ogólnounijnych norm, które wymagają, aby tereny bardziej wysoko rozwinięte oferowały wsparcie i pomoc publiczną na mniej korzystnych zasadach.

Tutaj mamy prezentację pokazującą kilka argumentów, które również bardzo mocno wpływają na potencjał inwestycyjny Polski. Oprócz tych danych podstawowych jak liczba ludności itd., widzimy też znaczną liczbę osób z bardzo wysokim wykształceniem. Mimo wszystko ze względu na powierzchnię kraju nadal widać dostępność terenów inwestycyjnych, choć oczywiście tutaj stale dążymy do tego, by było lepiej. Pomimo rosnącej pensji minimalnej nadal bardzo korzystne są koszty pracy. Mimo obiegowej opinii dość dobrze rozwinięta jest infrastruktura drogowa. Poza drobnymi białymi plamami we wschodniej Polsce nadal można spokojnie dojechać, mówiąc krótko, zawieść towar na rynki wysoko rozwinięte. Nie oszukujmy się też w pewnych kwestiach. Pojemność rynku niemieckiego jest nieporównywalnie większa w stosunku do polskiego, choć i ta jest oceniana pozytywnie. Dlatego te drogi mają istotne znaczenie. Liniowy wzrost PKB jest oczywistością dla państwa. Strategiczna lokalizacja i sektory, które są uznane nie tylko za strategiczne, ale również przyciągają znaczną liczbę firm, a w związku z tym generują dość wysokie zatrudnienie.

Jak widzimy, Polska jest ostoją, jeśli chodzi o rynek motoryzacji, a zwłaszcza elektromobilności, co jest dla nas szczególnie radością, jak również lotnictwo i przemysł kosmiczny szeroko rozumiany. Pamiętajmy, że mówiąc o tych wszystkich sektorach, mówimy również o produkcji podzespołów. Nie muszą wyjeżdżać gotowe samochody pod polską marką, abyśmy byli liderem produkcji w zakresie motoryzacji i elektromobilności. Inne są wymienione na niniejszym slajdzie. Może przekażemy przewodniczącemu Komisji prezentację w pełnej formie. Była ona przygotowana na nieco dłuższą wypowiedź, dlatego część rzeczy przeskoczmy.

Rosnący problem dla inwestorów to spadające bezrobocie. Jakkolwiek groteskowo to brzmi, musimy dostrzegać, że tania siła robocza oraz jej dostępność, w tym dostępność wysoko wykwalifikowanej kadry, jest jednym z kluczowych czynników w przypadku decyzji inwestycyjnych. W Polsce oczywiście stale poprawiający się w tym zakresie standard społeczny powoduje, że dla inwestorów nie jest to może jednoznacznie korzystna informacja. W związku z tym pojawia się kwestia dostępności pracy z zagranicy. Wykres prezentujący narodowość pracowników cudzoziemców chyba też nie będzie dla państwa zaskoczeniem.

Jeśli chodzi o system wsparcia, to jest kwestia definicji, czym tak naprawdę jest pomoc rządowa. Tutaj ponownie odwołam się do broszury, którą państwu przedłożyliśmy, prezentującej zwolnienie podatkowe w ramach PSI oraz grant w ramach programu

wspierania inwestycji. Tak jak mówiłem już na wstępie, grant jest przyznawany wybranym firmom. W skali kraju to jest obecnie zaledwie kilkadziesiąt firm spełniających dość rygorystyczne warunki. Grant ten oznacza wypłatę gotówkową dla zaledwie kilku procent inwestycji, niemniej w formie gotówki. Oczywiście pomoc rządowa przyjmuje szereg różnych innych form, chociażby zachęt *de minimis*, natomiast nie oszukujmy się, że 200 tys. zł na szkolenie pracowników dla przedsiębiorcy inwestującego 10 mld zł może zmienić profil inwestycyjny. Jednak grant i strefa wydają się być tutaj kluczowe.

Ten tzw. program grantowy, o którym wspominałem, funkcjonuje od 2011 r., pokazując 90 aktywnych umów i 26 mld zł wartości inwestycji. Natomiast to, co chciałbym w przypadku programu państwu zaprezentować, to jest ten wykres, który na twardych danych, bo akurat w przypadku 90 umów możemy to w dość prosty i jasny sposób policzyć i skorelować, pokazuje, jaki mamy przychód z jednej złotówki wsparcia, czyli tego, co wypłacamy z budżetu. Złotówka wyjęta z kieszeni obywateli, z budżetu, ze skarbu państwa powoduje, że mamy 20 zł na inwestycje wygenerowane przez przedsiębiorców. Kolejne 4 zł wypłacono w płacach pracowników, a 5 zł w formie wpłat do budżetu z tytułu podatków PIT i CIT oraz oczywiście drugiego obiegu, czyli podatku VAT, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Narodowego Funduszu Zdrowia...

Jeśli chodzi o ewolucję koncepcji stref, tego może nie będę omawiał, bo państwo są tego świadomi. Obecnie tych stref funkcjonuje 14. To nie była stała liczba. Ona ewaluowała od początku. Podsumowanie uwzględniające wszystkie dane. Przepraszam, to jest niezmienna data. Oczywiście 2021.

Co jeszcze warto powiedzieć państwu? Może to tyle w takim razie. Tak, pan minister.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Jeszcze dopowiem, bo na pewno część z państwa będzie to bardzo interesowało, w jaki sposób inwestorzy wybierają sobie tereny pod inwestycje. Przede wszystkim musimy wiedzieć, że wszystkie strefy ekonomiczne współpracują z samorządami, a przede wszystkim mają obowiązek jeździć po samorządach i spotykać się z samorządowcami, żeby wiedzieć, jakie tereny pod inwestycje są w strefie ich działalności.

W tej chwili kończymy audyt wszystkich terenów inwestycyjnych w Polsce. Wszystkie strefy ekonomiczne otrzymały polecenie, ażeby przekazać nam, jakie są tereny – czy są one w zasobach strefy, czy są w zasobach samorządu przygotowane do inwestowania, czy są też inne tereny, np. Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR). Takie informacje w tej chwili spływają do ministerstwa. Tereny, które są już, że tak powiem, zabezpieczone, jeżeli chodzi o uzbrojenie terenu, są przekazywane przede wszystkim do Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Są wpisywane do generatora terenów inwestycyjnych. Jak przychodzi jakikolwiek inwestor, czy to krajowy, czy też zagraniczny, może skorzystać z tego generatora, wynaleźć sobie jakieś tereny o powierzchni, którą ten inwestor jest zainteresowany. Wtedy ma kilka lokalizacji czy też kilkanaście. Może sobie wybrać. Wtedy widzi, w której strefie ekonomicznej znajduje się dany teren. Poprzez kontakty ze strefą ekonomiczną może – nie wiem – odwiedzać te tereny, spotykać się z samorządowcami czy innymi osobami, które tym terenem zawiadują. Audyt robimy po to, żeby teraz w konsekwencji... W „Krajowym planie odbudowy” mamy zapisanych 300 mln euro na uzbrojenie terenu, żeby można było wspomóc samorządy, bo niektóre z nich mają tereny inwestycyjne, natomiast tereny nie są uzbrojone ze względu na to, że samorząd nie wie, czy coś tam będzie, czy nie będzie. A żeby oferta była jednoznaczna, to chcielibyśmy, żeby 14 stref ekonomicznych łącznie z samorządami dokonało wyboru, jakie tereny należałoby zabezpieczyć i uzbroić, żeby były one bardziej atrakcyjne.

Kolejny komponent, który jest w tej chwili bardzo ważnym komponentem, jeżeli chodzi o atrakcyjność terenów inwestycyjnych. Inwestorzy, którzy do nas przychodzą, zaczynają pytać w pierwszej kolejności o zieloną energię – czy na danym terenie jest już zielona energia, czy też jeszcze jej nie ma. Ani samorządy, ani tereny prywatne nie mają tego, natomiast w tej chwili pracujemy nad tym, żeby jeżeli dany inwestor zdecyduje się na jakiś teren, to wiadomo, że procedura warunków środowiskowych i wszystkich innych to jest procedura, która trwa przez jakiś okres. W tym samym czasie musimy zadbać o to, czy będziemy starali się wspomóc strefy, żeby mogły budować odnawialne źródła energii

(OZE). Na końcu jednak, a mamy to cały czas na bieżąco, przychodzi inwestor, który ma – powiedzmy – trzy, cztery, pięć zaproponowanych terenów czy wybranych przez siebie lokalizacji, ale to nie tylko w Polsce, bo inwestorzy zagraniczni często przychodzą i mówią, że byli już gdzieś w Rumunii, na Słowacji, na Węgrzech czy w innym kraju. No i są w Polsce. Tutaj trwa oczywiście pewnego rodzaju rywalizacja, kto jakby bardziej zachęci. W większości przy terenach teraz mamy takie przykłady z ostatnich dni. Jeden z bardzo dużych inwestorów spotyka się z samorządami i oczekuje jeszcze jakichś form wsparcia samorządowego, ponieważ zostały już zaakceptowane przez niego dwie lokalizacje spośród czterech. W ten sposób dokona ostatecznego wyboru.

Bardzo często spotykam się oczywiście z pytaniem, dlaczego większość inwestycji dzisiaj ma Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna czy strefy wałbrzyska albo legnicka. To widać z twardych danych. Na pewno położenie geograficzne tych terenów w bliskości Niemiec jest tutaj bardzo ważne. Do tego dochodzi infrastruktura drogowa, jeśli chodzi o autostrady. To powoduje, że te tereny dzisiaj są bardziej atrakcyjne, ale jest ważny jeszcze jeden element, bo nie we wszystkich częściach Polski mamy do czynienia z taką sytuacją, że są duże arealy ziemi w jednym kawałku. Województwo lubelskie ma też tereny inwestycyjne, ale tam jest to bardzo poszatowane na wąskie, długie działki. Nie jest to skomasowane. Procedura scalenia tego zapewne trwałaby bardzo długo. Dlatego dzisiaj, gdy inwestor przychodzi i mówi, że jest zainteresowany terenem o powierzchni minimum 200 ha ziemi, trzeba znaleźć i wskazać jakieś tereny. One wyjdą z generatora wniosków, bo samorzady czy strefy ze swoich terenów czy też inni... Tutaj są też osoby prywatne, które też mogą chcieć sprzedać dany teren pod jakąś inwestycję i to się dzieje... Oczywiście mają oni to utrudnienie, że musieliby sami za własne pieniądze uzbroić ten teren, ale można znaleźć takie przypadki. Jak są większe połączenia ziemi, to oczywiście szanse na zbudowanie jakiejś tam firmy są dużo większe.

Może tyle tytułem ogólności. Jeżeli są jakieś pytania, to bardzo o nie prosimy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję.

Do zabrania głosu zgłaszali się następujący posłowie – pani poseł Nykiel, pan poseł Cichoń i pani poseł Janyska. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby się zapisać? Pani poseł Maciejewska, tak? Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Więcej zgłoszeń nie widzę. Zamykam listę posłów. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, dokładnie pamiętam, jak w 2018 r. dyskutowaliśmy, wprowadzając te zmiany – jedna Polska cała strefa. Pamiętam argumentację pani minister Emilewicz – to, co mówiła. Chodziło o to, żeby wzrósł poziom inwestycji w Polsce. Tymczasem, jak wiemy, rok 2020 niestety nie przyniósł tych spodziewanych efektów.

Wiem, że zaraz będzie dyskusja, że pandemia, ale chciałam właśnie podkreślić, jak to wygląda na tle Europy. Otóż w 2020 r. inwestycje w Polsce spadły z 20,7% z 2011 r. do 17,1%, osiągając jednocześnie najniższą wartość od tego 2011 r., a w Unii Europejskiej w tym samym czasie średnia dla 27 krajów wzrosła z poziomu 20,8% do 21,6% PKB. Mówię o stopie inwestycji. Jak zmienialiśmy przepisy, chodziło o to, żeby wzrósł poziom inwestycji w Polsce, tymczasem efekt jest odwrotny. Już nie będę nawiązywać do „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, bo wiemy, jakie były założenia – 25% pan premier Morawiecki zakładał jako stopę wzrostu inwestycji.

To jest moja konkluzja i pytanie. Czy zadawali sobie państwo pytanie, dlaczego tak się stało. Żeby nie być gołosłowną, pokażę tutaj taki wykres. To są inwestycje jako procent PKB w UE. Zielona linia to jest średnia unijna – wzrosła, a my spadliśmy. Już nie będę mówić, że w porównaniu do krajów w regionie, a powinniśmy o tym mówić, również zanotowaliśmy spadek. Jesteśmy za Bułgarią czy Estonią. To jedna konkluzja i pytanie, bo warto sobie na nie odpowiadać, żeby realizować zakładane cele.

Drugie pytanie. Być może albo na pewno jest ono powiązane z odpowiedzią na pierwsze. Chodzi o konkurencyjność i innowacyjność polskich firm. Czy mamy jakieś dane na ten temat? Dziękujemy za bardzo obszerne i dobrze przygotowane materiały o strefach

i o działaniu nowej ustawy strefowej, czy jak ją tam nazwiemy, bo to nieważne, ale chodzi o cele, jakie mieliśmy osiągnąć właśnie na poziomie konkurencyjności. Nie doszukałam się tutaj żadnych danych. Poprosiłabym o taką informację. Jaki jest poziom konkurencyjności i innowacyjności? Z moich informacji, z tego, co poczytałam na ten temat, to wynika, że jesteśmy w ogonie, jeśli chodzi o innowacyjność i spadamy we wszelakich rankingach. Szkoda czasu, żeby tutaj je przytaczać, bo państwo je na pewno znają. Nie dość, że mało inwestujemy w innowacyjne projekty, to jeszcze efektywność zainwestowanych pieniędzy na innowacyjność jest bardzo niska. Na to pytanie warto sobie odpowiedzieć, bo naprawdę nie chodzi nam o perspektywę wyłącznie konsumpcyjnego inwestowania, tylko właśnie perspektywicznego.

Poprosiłabym też tutaj o odpowiedź na postawione przeze mnie pytania. Czy mamy badania? Czy w ogóle się tym zajęliśmy? Jeśli nie, to poproszę o odpowiedź w jakiejś perspektywie czasowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Cichoń.

Poseł Janusz Cichoń (KO):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, tak jak powiedziała koleżanka, rzeczywiście Polska Strefa Inwestycji miała być panaceum na całe zło, czyli na spadek udziału inwestycji w polskim PKB, bo w gruncie rzeczy to jest podcinanie gałęzi, na której siedzimy. W 2020 r. – 17,1%, ale tak naprawdę udział inwestycji w PKB zaczął spadać od 2016 r. Drgnęło trochę w 2019 r. Jest to jednak dalekie od poziomu deklarowanego przez pana premiera, czyli 25%.

Gdybyśmy chcieli popatrzeć na państwa dokonania i trochę je zobiektywizować, to jest pytanie. Jaki jest udział przedsięwzięcia pod tytułem PSI w PKB? Jaka jest efektywność tego przedsięwzięcia? Okazałoby się, że to zaledwie jest ułamek procenta, co nie najlepiej świadczy o jego funkcjonowaniu w kategoriach celu, jaki przyświecał rozpoczęciu tego przedsięwzięcia, czyli tak naprawdę zintensyfikowania procesów inwestycyjnych w Polsce. A jeśli mamy z nim do czynienia, to naprawdę jest to niestety – choćby ze statystycznego punktu widzenia – mało istotny udział.

Mam też pytanie dotyczące kosztów. Myślę, że warto byłoby popatrzeć na ten rachunek w sposób obiektywny. Proponuję, żeby policzyli państwo, ile tak naprawdę kosztuje nas jedno miejsce w SSE. Wcale nie jest to trudny rachunek, bo wystarczy policzyć, ile ulgi, ile podatków dochodowych i podatków od nieruchomości nie wpłynęło do budżetu państwa na skutek ulg zastosowanych przez uczestników tego procesu. Szacuję, że to jest jakieś 70–80 mld zł od 1994 r. i 470 tys. miejsc pracy, co oznaczałoby, że to miejsce pracy kosztuje sporo ponad 100 tys. zł, a wcale się to jeszcze nie zamyka w tym rachunku, bo w dalszym ciągu ci, którzy prowadzą działalność w tej formule, będą z tych ulg korzystać. Mogę powiedzieć, że to jest szacunek spod bardzo grubego palca, ale pamiętam te ubytki w dochodach budżetowych, jeśli chodzi o preferencje podatkowe. Kiedyś takie analizy Ministerstwo Finansów robiło. Były to kwoty rzędu 2,5–3 mld zł rocznie. Czyli gdybyśmy to przemnożyli bez podatku od podatku od nieruchomości, a przecież tutaj swój udział w tym mają też gminy... Pytanie: Ile? Warto byłoby to w tych kategoriach policzyć.

Mogę powiedzieć, że wykorzystujecie statystykę w sposób graniczący z manipulacją, bo mówienie o tym, że ten instrument strefowy to jest gigantyczny zastrzyk dla gmin, bez odniesienia się i porównania do tego, jak to wygląda w gminach, które nie mają inwestycji w PSI, jest jednak nadużyciem. Powtarzam to z uporem. Statystyka jest jak latarnia – można się podeprzeć, ale do domu nie zaprowadzi. Możecie przetwarzać te dane na różne sposoby, natomiast dobrze byłoby, żebyście jednak próbowali obiektywnie spojrzeć na procesy, które generujecie i ich nie wyolbrzymiać, bo mam wrażenie, że z tego waszego wystąpienia dzisiaj wynika, że jest w ogóle znakomicie, rewelacyjnie. No to, dlaczego jest tak źle? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł Janyska.

Posel Maria Małgorzata Janyska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chcę zapytać o podstawy wykonywania zadań przez zarządzających obszarami, a w konsekwencji o efektywność ich działania i spełnienie założonych celów postawionych przed nimi, zwłaszcza jeśli chodzi właśnie o zarządzających obszarami, czyli w ramach PSI.

Pamiętam, jak była przygotowywana ta ustawa. Gdy pracowaliśmy nad nią w Sejmie, to zwracaliśmy uwagę na to jako klub, że zadania, które zostały postawione przed zarządzającymi obszarami, jak gdyby dublują, powielają te, które już są realizowane przez inne podmioty, zwłaszcza przez samorządy. Wówczas postulowaliśmy, aby dla spełnienia warunków spójności terytorialnej, powiązań gospodarczych oraz granic powiatów najlepiej byłoby, aby robił to samorząd województwa. Marszałek, który i tak przygotowuje strategię rozwoju regionalnego, w związku z tym jest podmiotem najbardziej właściwym do realizacji tych zadań. Zwracaliśmy wówczas uwagę, że w wielu regionach, np. w Wielkopolsce, która jest bliska i panu ministrowi, i mnie, bo obydwójce jesteśmy z tego samego regionu, jest kilku zarządzających obszarami, prawda? Pytanie: Czy są w stanie spełnić i czy już spełnili to, o czym mówili? A mówimy o spójności terytorialnej i powiązaniach gospodarczych.

Pytam o podstawy działania, ponieważ – tak jak pan minister sam nam napisał w informacji – w zasadzie jest zaakceptowany tylko jeden plan rozwoju inwestycji dla jednego zarządzającego obszarami. Trochę to dziwi, bo za chwilę będą to już trzy pełne lata funkcjonowania tej ustawy. Zgodnie z nią właściwie do końca 2018 r. te plany rozwoju inwestycji powinny być zaakceptowane przez ministra. W art. 9 ustawy mamy wyraźnie powiedziane, że zarządzający obszarami wykonuje swoje zadania zgodnie z planem rozwoju inwestycji. Skoro tych planów rozwoju inwestycji nie ma, bo one nie są jeszcze zatwierdzone, to w oparciu o co działa? Czy może w związku z tym zapewnić te cele, które są przed nim postawione? Czy można obiektywnie stwierdzić, że te zadania są realizowane w stosunku do wszystkich powiatów, którymi w ramach swoich kompetencji mogą zarządzać? Proszę o informację, z jakiego powodu nie ma tych planów. Czy się teraz kierują zarządzający w związku z tym w swojej pracy? W jaki sposób jest to kontrolowane i nadzorowane?

Proszę również o informację odnośnie do rady rozwoju, ponieważ zarządzający obszarami powołuje radę rozwoju obszaru gospodarczego. To również pamiętam. Przy konstrukcji tej ustawy wskazywaliśmy, że nie ma tutaj wymienionej liczby osób – z pojedynczymi wyjątkami – które w tej radzie powinny się znaleźć. W związku z tym mam pytanie, jak się te rady ukształtowały. Myślę, że co do tych rad nie ma problemu, żeby nam państwo przedstawili informację. Jeśli nie dzisiaj, to pisemnie. Dla każdego zarządzającego obszarem poproszę o to, jak wygląda ta rada rozwoju regionu. Ile jest osób i z jakiego ciała, że tak powiem, pochodzą te osoby, ile z samorządów, a ilu jest przedsiębiorców? W jaki sposób zostały uwzględnione kwalifikacje i doświadczenie tych osób, bo to również warunek i kryterium, które powinny być spełnione?

Ustawa precyzuje również, że rada przedstawia opinie i wnioski w sprawach dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej na terenie obszaru oraz proponuje kierunki działań na rzecz poprawy otoczenia przedsiębiorstw i rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru. Proszę więc również o informację, czy to jest spełnione i w jaki sposób. No właśnie konkretne efekty pracy rady w każdym przypadku. To jest niezwykle istotne, żebyśmy mogli ocenić, czy rady efektywnie i dobrze działają na poszczególnych terenach, w poszczególnych regionach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią poseł Maciejewską.

Posel Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, chciałam się odnieść do pańskiej wypowiedzi, a w szczególności do jednego wątku, który pan podniósł, dotyczące zielonej energii. Chciałabym jakby tak trochę politycznie powiedzieć, że to, co pan mówi, pokazuje, że dzisiaj zielona energia jest powszechnie potrzebna, pożądana przez naszych przedsiębiorców i czyni nas także bardziej konkurencyjnymi jako Polskę.

Chciałabym, żeby to na posiedzeniu Komisji wybrzmiało, że przedsiębiorcy, którzy chcą w Polsce inwestować, potrzebują zielonej energii. Ona jest dla przedsiębiorców jednym z ważniejszych warunków ich inwestycji w wyznaczonych strefach.

W związku z tym pańskim stwierdzeniem mam pytanie, czy w takim razie podejmują się państwo różnych działań, żeby powstawały klastry energetyczne, które właśnie wychodzą naprzeciw takim dokładnie strefom inwestycyjnym, gdzie wykorzystuje się lokalne źródła energii i lokalny potencjał gospodarczy do tego, żeby wytwarzać, a także wspólnie użytkować zieloną energię lokalnie. Te klastry były także promowane przez rząd tzw. Zjednoczonej Prawicy. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Skoro zielona energia, to kiedy? Czy państwo są także w kontakcie w sprawie najważniejszego dla tego typu zielonej energii w strefach ekonomicznych projektu, który dotyczy energetyki wiatrowej na łądzie i zniesienia szkodliwej dla funkcjonowania inwestycji w Polsce zasady 10H. Chciałabym jednocześnie panu ministrowi powiedzieć, że złożyłam także projekt takiej ustawy, który czeka od kilku miesięcy w Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. To są naczynia połączone. Jak pan minister na pewno wie lepiej ode mnie, rozwój jest kwestią wzajemnie uzupełniających się naczyń połączonych. Jaka jest pańska odpowiedź na zapotrzebowanie dotyczące właśnie zielonej energii? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Wojciechowska.

Posel Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, to, co powiedziały moje koleżanki i o czym wspomniał kolega. Oczywiście nie będę już wracała do tych problemów, żeby się nie powtarzać.

Pochodzę ze wschodniej Polski, z obszarów praktycznie wykluczonych komunikacyjnie. Polska była kiedyś podzielona na obszary A i B. Są jeszcze niestety obszary w naszym kraju, które nie mieszczą się w żadnej kategorii. Wykluczenie komunikacyjne jest olbrzymią barierą. Oczywiście są drogi wybudowane w naszym kraju i przynajmniej tworzy się z tego jakiś tam szkielet, ale u nas to są olbrzymią barierą. Wiem o firmach, które np. nie mogą sobie pozwolić na dalszy rozwój ze względu na to, że nie mogłyby wywieźć swoich produktów o wielkich gabarytach, bo był albo jakiś most, albo przejazd kolejowy itd. Wykluczenie komunikacyjne.

Pan minister wspomniał również o tym, że problemem jest niskie bezrobocie. Panie ministrze, to nie niskie bezrobocie, tylko brak fachowców na naszym rynku. Przedsiębiorcy jasno komunikują cały czas, że nie ma u nas fachowców typu spawacz czy w jakichś wąskich specjalizacjach. Nie będzie tych fachowców, dlatego że my nie mamy szkół. Nie mamy w ogóle przygotowanej do tego stopnia edukacji. U nas edukacja zmierza w zupełnie innym kierunku. Jak będziemy uczyli dalej o cnotach niewieścich, to niedługo nikt nie będzie w stanie podjąć się jakiegokolwiek pracy czy wykonywać zawodu. Brakuje wykwalifikowanych, wykształconych kadr. Tak, jak powiedziałam przed chwilą, brakuje tych osób, które potrafią pracować przy konkretnej produkcji, a ludziom też nie opłaca się pracować, dlatego że świadczenia, które otrzymują osoby niekwalifikowane, nie motywują ich również do podniesienia kwalifikacji czy szukania pracy. Przedsiębiorcy bardzo narzekają i to się chyba w najbliższym czasie nie zmieni.

Stawiają państwo na innowacyjność. Owszem, ale czy jest sprecyzowana definicja innowacyjności? Proszę państwa, nie ma definicji, co to jest ta innowacyjność, bo innowacyjność jest na gruncie regionalnym. Jak kiedyś powiedział nieżyjący już profesor Matusiak, jeśli człowiek, który wyjedzie za granicę, przywiezie ciągnik, który będzie pierwszy w jego małej miejscowości, pomimo że jest to ciągnik 50-letni, to na gruncie jego miejscowości będzie to bardzo duża innowacyjność. Tak to wygląda. Jak udowodnić innowacyjność u siebie w firmie? Nie ma praktycznie definicji.

Badanie i rozwój. Stawiają państwo na badanie i rozwój. Owszem duże firmy, a czasami nawet już średnie przedsiębiorstwa, są w stanie zbudować laboratorium na swoje potrzeby czy postawić na badania, ale te badania są bardzo kosztowne. Nie zapominajmy, że naszym filarem są małe i średnie przedsiębiorstwa. Na tym

nasza gospodarka bazuje. To są usługi. Jeżeli chodzi o dofinansowanie czy uzyskanie grantów, chciałabym zapytać, ile wpłynęło wniosków aplikacyjnych o dofinansowanie, a ile firm je otrzymało. Wnioski o dofinansowanie są bardzo skomplikowane, a tym samym kosztowne, bo trzeba zlecać to firmom konsultacyjnym. Oprócz tego, proces od momentu złożenia wniosku do otrzymania tego dofinansowania, to jest proces co najmniej roczny. Procedury są bardzo mocno przedłużone. Dokumentacja, która jest wymagana przy złożeniu takiego wniosku aplikacyjnego, czasami jest absurdalna. Potrzebne jest oświadczenie mówiące o tym, że niepotrzebne jest takie oświadczenie. Zajmuję się dofinansowaniem unijnym i naprawdę wiem, o czym mówię. To jest bardzo skomplikowany proces. Znam przedsiębiorców, którzy powiedzieli, że oni w ogóle nie chcą tego dofinansowania, bo chcą spokojnie pracować. Chcą mieć spokój, bo później są nasilające się kontrole, przy czym każdy przedsiębiorca jest praktycznie traktowany jak potencjalny oszust. Wiadomo, że to są pieniądze publiczne i wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, ale dokumenty, jakie są od nich wymagane przy tych wnioskach, czasami są naprawdę... Nie wiem, kto te kryteria wymyśla.

Mówimy jeszcze o bardzo wysokim koszcie utrzymania miejsca pracy. Podatki, które zostały w ostatnich czasach podniesione, przedsiębiorcy nie są w stanie... Naprawdę muszą liczyć swoje pieniądze i nie jest to tworzone w ten sposób, że każde miejsce pracy będzie wysoko punktowane. Czasami te projekty są naciągane. Aby otrzymać dofinansowanie, tworzy się te miejsca pracy, które natychmiast po zakończeniu realizacji projektu są likwidowane. Należałoby więc też perspektywicznie o tym pomyśleć i w jakiś bardzo optymalny sposób te kryteria zweryfikować.

Powołują się państwo na pracę z samorządami. Jeżeli chodzi o uzbrojenie terenu, samorzady są w tej chwili naprawdę już kompletnie bezradne, bo nie mają pieniędzy. Budżety nie są elastyczne, bo przecież nie są z gumy. Samorzady obciążone są potężnymi kosztami utrzymania szkół, bo jest edukacja, jest służba zdrowia. Na to wszystko są za małe subwencje oświatowe. Zmniejszone są podatki. Brak planów zagospodarowania przestrzennego, które również są bardzo kosztowne. Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę, że przygotowanie takiego planu na pewno trwa od półtora roku do dwóch lat. Zanim znajdzie się inwestor, trzeba przygotować ten plan, a to jest też olbrzymi koszt, który jest trudny do poniesienia dla samorządów. Ponadto przedsiębiorcy uciekają z naszego regionu. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Firmy są w tej chwili wycofywane z naszego rynku. W naszej sytuacji firmy są zakładane chociażby na obszarze najbliższej Litwy. Dostęp do zielonej energii, długotrwałe procesy przygotowawcze w zakresie dokumentacji... Inwestor chciałby także, proszę państwa, dostępu do surowca albo dostępu do produktów, które są potrzebne do prowadzenia przez niego działalności, do tworzenia. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, dlatego że mam bardzo dobry kontakt z przedsiębiorcami i jestem praktykiem. Teoria zupełnie mija się z rzeczywistością i z praktyką. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zgłosił się pan poseł Kowalski. Proszę, o sprawne dwa słowa, bo jeszcze pan minister ma się wypowiedzieć, a właściwie powinniśmy już zaraz zaczynać następne posiedzenie Komisji. Niestety na obecnym posiedzeniu Sejmu, pierwszym po wakacjach, jest duże napięcie czasowe. Dziękuję.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie przewodniczący, ustawa o PSI to dobra ustawa. To, co działa dobrze, warto oczywiście pochwalić, ale dzisiaj największe zagrożenie dla dużych inwestycji jest szczególnie w tych powiatach i miastach, które potrzebują nowych miejsc pracy. Chodzi zwłaszcza o małe i średnie miasta, takie jak Prudnik, Olesno, Strzelce Opolskie. Mówię oczywiście o przykładzie województwa opolskiego. To konieczność zapewnienia tego, co przez 30 lat było domeną Polski, a więc taniej energii.

Jeżeli słyszę ze strony pani poseł Maciejewskiej z Lewicy o tzw. zielonej energii, to zapewniam panią poseł, że przede wszystkim biznes patrzy na to, czy energia jest tania. To, co dzisiaj się dzieje na rynku energii elektrycznej, czyli unijny system handlu uprawnieniami do emisji (ETS), absolutnie dekonstruuje finanse polskich

firm. Mamy do czynienia z dwoma zjawiskami. Po pierwsze to zjawisko drożejącej energii elektrycznej i ciepło, które uderza w konkurencyjność polskiego biznesu. To za chwilę przeloży się również na miliony Polaków, kiedy otrzymają nowe taryfy w 2022 r. Moim zdaniem jest to dzisiaj problem społeczny i gospodarczy numer jeden. Z drugiej strony, kiedy rezygnujemy z węgla, a akurat węgla bardzo mocno bronię, przestrzegałem przed zjawiskiem, z którym w tej chwili właściwie mamy do czynienia, czyli absolutnie drożące ceny za gaz ziemny, za błękitne paliwo. W ciągu pięciu miesięcy z 250 dolarów z 1 tys. m³ dzisiaj cena błękitnego paliwa to jest 600–650 dolarów. Dla polskich przedsiębiorców tylko w tym roku gaz podrożał już o ponad 50%. Mogą sobie państwo wyobrazić, co oznacza dla małego i średniego przemysłu taki wzrost kosztów paliwa. To oczywiście oznacza mniejszą konkurencyjność. Do tego uderzenie spekulacyjne Unii Europejskiej, bo pamiętajmy, że konsekwencją decyzji z grudnia 2020 r. o zaostrzeniu celów klimatycznych jest dokładnie wzrost ceny uprawnień do emisji CO₂. Od grudnia 2020 r. do dnia dzisiejszego to jest ponad 120%. Za chwilę to otrzymamy w taryfach. Innymi słowy, polska gospodarka staje się absolutnie mniej konkurencyjna. Energia elektryczna przede wszystkim powinna być jak najtańsza. Problem jest oczywiście z ciepłem. Tutaj szok cenowy będzie jeszcze większy, bo mamy ponad 300 ciepłowni samorządowych. Planowane są podwyżki od 20% do nawet 50% na styczeń.

Natomiast jeżeli chodzi o ustawę, o której pani Maciejewska powiedziała, czyli kwestię dotyczącą liberalizacji w zakresie stawiania wiatraków w Polsce, to jestem zdecydowanym przeciwnikiem tej ustawy. Chcę jasno powiedzieć, że ta ustawa to jest największe dzisiaj zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, dla stabilności systemu elektroenergetycznego. Naprawdę zachęcam panią poseł, aby pojechała pani do Konstancina-Jeziorny do władz Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Stan polskich sieci nie jest przygotowany na to, żeby w tak drastycznym stopniu przyłączać nowe moce w ramach OZE, które są źródłami niestabilnymi, bo grożą nam już dzisiaj – ze względu na programy, które były realizowane w sposób absolutnie niekontrolowany – blackoutu za półtora roku, za dwa lata. Niestety ruch prosumencki w takiej formie i w nagłym szoku przyłączany jednak grozi blackoutami. A to jest tylko kwestia nie tego, czy, ale pytania, kiedy pierwszy blackout w którymś z powiatów się wydarzy ze względu na trudne warunki atmosferyczne albo np. wysoką lub niską temperaturę w zależności od technologii. Innymi słowy, we wszystkim musimy mieć zdrowy rozsądek.

Podsumowując, dzisiaj z punktu widzenia biznesu najważniejsze jest zapewnienie taniej energii. To jest dzisiaj największym zagrożeniem z punktu widzenia nowych inwestycji, ale również realizacji PSI, bo produkowana w Polsce energia elektryczna z węgla jest najtańszą energią elektryczną w UE, ale jest sztucznie opodatkowana przez unijny system handlu emisjami, przez co staje się najdroższa. Oczywiście dzisiaj mamy anomalię w postaci tego, że rosnące ceny gazu spowodowały, że nagle węgiel znowu stał się atrakcyjny, ale zaraz wróci to wszystko do normy, bo nam Frans Timmermans znowu zaostrzy warunki klimatyczne, regulacyjnie zrobi to UE i znowu będzie uderzenie w polską gospodarkę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani minister Emilewicz chciała zabrać głos. Proszę bardzo, bo już następni...

Poseł Jadwiga Emilewicz (PiS):

Panie przewodniczący, to tylko szybko, nie odnosząc się do poszczególnych głosów pań i panów posłów. Rzeczywiście zgadzam się z panem ministrem Kowalskim, że ustawa o PSI, czyli nowelizacja ustawy o SSE, to jest dobra ustawa. Najlepszym dowodem są dane, które chciałabym tylko zacytować. Pod koniec czerwca br. w całej PSI skala i poziom inwestycji po trzech latach funkcjonowania ustawy były niemal równe z poziomem inwestycji zrealizowanych w SSE przez 18 lat. To jest bilans trzech lat obowiązywania tej ustawy, więc jak pytamy, jaki jest poziom inwestycji... Wiem, że w Komisji już kilka razy mieszamy jabłka z gruszkami. Nie rozmawiamy o poziomie wszystkich inwestycji zrealizowanych w Polsce, tylko o tym konkretnym rozwiązaniu,

które zostało wprowadzone dla inwestorów zagranicznych. Efekt tej ustawy jest taki, jak powiedziałam. Bilans trzech lat funkcjonowania jest równy poziomowi inwestycji z 18 lat funkcjonowania ustawy o SSE.

Odpowiadając na pytanie, jednym z kryteriów, które dzisiaj musi spełniać inwestor, nie jest liczba utworzonych miejsc pracy, tak jak to miało miejsce w ustawie z 1994 r., tylko rzeczywiście m.in. innowacyjność. Ta definicja jest i obowiązuje w wielu porządkach prawnych, w wielu systemach grantowych w Polsce. Ona jest jasna. To jest międzynarodowa definicja. Można sięgnąć do programów Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). Jest dość klarowna. Rozróżnia kategorie innowacyjności w skali krajowej i w skali międzynarodowej. Ona jest przyjazna dla inwestora.

Właśnie w skali tego mieszania pojęć, jeżeli mówimy o trudnościach w sięganiu po dofinansowanie ze środków europejskich, to ustawa nie jest o tym. Proszę państwa, tutaj decyzje o wsparciu i o możliwości skorzystania z ulg podatkowych w ramach PSI są podejmowane nie dłużej niż 60 dni. To jest jedna z najkrótszych ścieżek inwestycyjnych w Europie. Myślę, że tutaj nie ma dyskusji. To jest naprawdę dobrze funkcjonująca ustawa, która sprawia, że Polska jest atrakcyjnym inwestycyjnie państwem w UE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Maciejewska jeszcze chciała zabrać głos.

Posel Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałam się odnieść do słów pana posła Kowalskiego, który był uprzejmy odnieść się do mnie. Chciałabym powiedzieć, że tezy o węglu, które pan głosi, o tym, że powinniśmy być skansenem Europy, są antypolskie i antyunijne. Stoją one także w sprzeczności, panie pośle, z tym, co mówią przedsiębiorcy w raporcie, który został nam przed chwilą przedstawiony, co mówią naukowcy i co mówi minister rządu Zjednoczonej Prawicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, poproszę o kilka słów.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Tak już bardzo krótko na zakończenie, bo tutaj w pewnych rzeczach...

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Państwa posłów proszę o podpisywanie listy obecności na drugim posiedzeniu Komisji.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Pani premier Emilewicz już mnie wyreczyła w odpowiedzi na pytania. Powiem tylko tyle, odpowiadając chociażby na to, co pani poseł Nykiel mówiła, że gdyby nie było kwestii, to byłoby rzeczywiście gorzej, bo by nie było tych inwestycji, a tak strefy ekonomiczne na początku i PSI dzisiaj, stwarzają warunki do tego, że można inwestować. Bezrobocie jednak spada, więc znowu nie mówmy, że jest gorzej.

Ponieważ brakuje nam już czasu, chciałabym powiedzieć, że na temat konkurencyjności i innowacyjności oraz rady rozwoju, czyli tego, o czym mówiła pani poseł Janyska, oczywiście odniesiemy się na piśmie. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjęła informację. Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.